



**MARTA WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

Setną rocznicę śmierci S. Wyspiańskiego czwartego wieszca narodowego – jak określają go literaturoznawcy – obchodzimy 28 listopada. By uczcić rok poświęcony autorowi „Akropolis” Niżańskie Centrum Kultury wystawiło „Wesele”. Premierę spektaklu obejrzała wnuczka artysty Dorota Wyspiańska-Zapędowska. Korzystając z okazji wizyty niecodziennego gościa, Andrzej Capiga zadał jej kilka pytań, m.in. jak to jest być wnuczką tak wybitnego człowieka? Odpowiedzi na stronie VI. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ WNIOSKI WYPELNIONE, ZŁOŻONE, czyli o staraniach rolników z naszego regionu o unijne pieniądze na modernizację gospodarstw

Niezwykła akcja pomocy niepełnosprawnemu chłopcu

## Wózek za nakrętki

Jeżeli uda się zebrać pięćdziesiąt tysięcy plastikowych nakrętek, siedmioletni niepełnosprawny Kuba z Przeworska dostanie inwalidzki wózek.

Do Stowarzyszenia Centrum Wolontariatu i Inicjatywy Obywatelskich w Stalowej Woli wpłynęło ich już piętnaście tysięcy.

Od kilku tygodni nakrętki były zbierane dla siedemnastoletniego Marka z Nowej Dęby. Jednak już znalazła się firma, która ufundowała mu wózek. W takiej sytuacji stalowowolskie Centrum Wolontariatu postanowiło pomóc Kubie. – Do zbiórki przyłączyły się także takie miasta jak Łódź, Gdynia, Kraków – powiedziała Aneta Chodorowska, koordynator biura Centrum Wolontariatu. Z Kielc przywieziony został wózek z szesnastoma kilogramami nakrętek.

Akcja polega na zbieraniu plastikowych nakrętek. – Jakichkolwiek, małych i dużych, z butelek i słoików – wlicza Aneta Chodorowska. W Centrum jest



ZDZISŁAW SUROWANIEC

już kilka worków z nakrętkami, przeliczają je dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej „Tęcza”. Po prostu wysypują worek z nakrętkami na podłogę, sortują i przeliczają każdą dostawę.

– Rodziców Kuby nie stać na kupno wózka inwalidzkiego za kilka tysięcy złotych. Chce pójść w ślady Marka i także dostać wózek za nakrętki – mówi Aneta Chodorowska.

**Dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej „Tęcza” liczą nakrętki, w towarzystwie Anety Chodorowskiej**

Centrum szuka również firmy recyklingowej, która w zamian za nakrętki ufunduje chłopcu wózek. – Na pewno ta akcja to będzie dobry biznes także dla tej firmy – zapewnia koordynatorka. – Liczy się każda nakrętka – zapewnia.

Chętni do przyłączenia się do akcji mogą kontaktować się z biurem Centrum Wolontariatu przy ul. Wojska Polskiego 5 w Stalowej Woli, tel. 015 844-79-97. **RD**

## PARADA MIKOŁAJÓW



PIOTR DUMA

Niedawno św. Mikołaj pojawiał się cicho nocą 6 grudnia albo po wigilijnej kolacji, przynosząc upragnione prezenty. Niestety, od kilkunastu lat w grudniu następuje prawdziwa inwazja Mikołajów, poubieranych niczym krasnale w czerwone kubraczki. Są wszędzie, w sklepach, na ulicach, czatują niemal za każdym rogiem, a ich jedynym zadaniem jest zachęcanie do kupowania, kupowania, kupowania.

Na szczęście są jednak ludzie, którzy potrafią tę „modę” wykorzystać w inny, sensowny sposób. Tarnobrzeski Klub Kawalerski od kilku lat, z myślą o dzieciach dotkniętych przez los, organizuje Paradę Mikołajów, imprezę o charakterze charytatywnym. **MW**

**Mieszkańcy Tarnobrzega w tym roku mogą podziwiać przejazd Mikołajów 2 grudnia**



## Myśląc o przemijaniu



ARCHIWUM PARAFII

Młodzież z oazy przedstawia program artystyczny

**CHMIELÓW.** Licznie zgromadzeni mieszkańcy Chmielowa po raz kolejny uczestniczyli w wieczornicy, która odbyła się w sali widowiskowej remizy OSP. Tym razem listopadowe przemyślenia pt. „Życie nasze zmienia się, ale się nie kończy” związane by-

ły z tematem przemijania i śmierci Poruszono także wątek patriotyczny w spektaklu „Debata z zaświatów”. Widowisko przygotowała młodzież z oazy gimnazjalnej działającej przy parafii pod kierunkiem ks. Leszka Chamerskiego.

## Modlitwa o błogosławieństwo

**NOWA DĘBA.** We wspomnienie św. Cecylii w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego została odprawiona Msza św. koncelebrowana, podczas której modlono się za schole dziecięce i młodzieżowe, za dyrygentów, organistów i chórzystów. Podczas Eucharystii wy-

stąpił miejscowy chór parafialny. Uczczono w ten sposób patronkę muzyki kościelnej. Modlono się także w intencji zmarłych, kontynuując zwyczaj lokalnego środowiska pedagogów i wychowawców, którzy w listopadzie polecają Bogu zmarłych pracowników oświaty.

## Ministrancka rywalizacja

**WÓLKA GOŚCIERADOWSKA.** Dekanalny Turniej Ministrantów Dekanatu Zaklików został rozegrany w Zespole Szkół im. Wł. St. Reymonta. Ministranci rywalizowali w trzech konkurencjach: piłce siatkowej, tenisie stołowym i warcabach. I miejsce w piłce siatkowej przypadło drużynom z parafii Gościeradów, reprezentującym młodzież ponadgimnazjalną i gimnazjum, II miejsce zajęły dwie grupy z parafii Zaklików. W tenisie stołowym chłopców zwycięży-

li przedstawiciele Zaklikowa: I miejsce – Hubert Ptak, II – Tomasz Ptak, III – Tomasz Sobala, w kategorii dziewcząt poza konkurencją były reprezentantki Dąbrowy Olbięckiej zdobywając trzy pierwsze lokaty – Justyna Suszek, Róża Bral i Weronika Gawlik. W rozgrywkach warcabowych zwyciężył Dawid Janik, kolejne miejsca zajęli Hubert Ptak i Justyna Suszek. Organizatorem zawodów był ks. Michał Łukasik – dekanalny duszpasterz młodzieży.

Rywalizacja w poszczególnych konkurencjach była zacięta



ARCHIWUM PARAFII

## Sztandar od burmistrza

**ULANÓW.** Sztandar otrzymała Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Ulanowie. Ufundował go burmistrz Gminy i Miasta Andrzej Bąk. Uroczystość rozpoczęła się od złożenia kwiatów przed płaskorzeźbą patronki szkoły autorstwa Andrzeja Pityńskiego, widniejącą na frontonie budynku i zaprzysiężeniem pocztów sztandarowych. Po Mszy św. odprawionej przez bp. Mariana Zimałkę, uczestnicy udali się na cmentarz, gdzie złożyli kwiaty w miejscach pamięci narodowej. W Gminnym Centrum Kultury z kolei Waldemar Górski i Franciszek



ANDRZEJ CAPIGA

Moment przekazania sztandaru dyrektorke szkoły

Zdanowski odznaczeni zostali Krzyżami Zesłańców Sybiru, nadanymi przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

## Seminaryjny wieczór cecylianśki



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Publiczność z uwagą wysłuchiwała występu kleryckiego chóru

**SANDOMIERZ.** Wieczór cecylianśki w Wyższym Seminarium Duchownym zgromadził duchownych i świeckich w kościele pw. św. Michała Archanioła. Koncert złożony z muzyki organowej, śpiewu chóru i scho-

li kleryckiej poprowadził ks. Piotr Kulita. Zgromadzeni wysłuchali koncertu organowego w wykonaniu Mariusza Rysia. Następnie chór klerycki zaprezentował utwory m.in. Wacława z Szamotuł i Mikołaja Gomółki.

## Historia zakonu duchaków

**SANDOMIERZ.** Wiele ciekawych epizodów z historii zakonu pw. Świętego Ducha w Sandomierzu, można było poznać podczas spotkania z wybitnym polskim historykiem, prof. Henrykiem Samsonowiczem. Spotkanie odbyło się w sandomierskim ratuszu. Podczas wykładu prof. Henryk Samsonowicz przybliżył historię powstania zgromadzenia kanoników Świętego Ducha w okresie wczesnego średniowiecza na terenie Europy, na obszarze ówczesnej Polski, a następnie już w samym Sandomierzu. Organizatorem spotkania było Stowarzyszenie „Dobrze, że jesteś”.



ANDRZEJ GAJEWSKI

Przedstawiciele władz samorządowych Sandomierza wręczyli prof. Henrykowi Samsonowiczowi obraz przedstawiający panoramę sandomierskiej Starówki



Ku istocie rzeczy

**ADWENT – CZAS  
OBECNOŚCI PANA**

Rozpoczęliśmy Adwent – nowy rok liturgiczny i okres przypominający przyjście Pana. Można by się dłużej czas zatrzymać nad analizą samego terminu. Adwent, *adventus*, to po prostu przyjście Boga. Wyrażamy dzisiaj radość, że Pan przyszedł. Już jest. A więc można od razu powiedzieć: przyjście nie odnosi się jedynie do faktu, który się dokonał, ale jest przypomnieniem Jego obecności. Jego obecności w naszym świecie, w którym żyjemy, w świecie pełnym niezgłębionych problemów i ludzkich tragedii. Idąc jeszcze po tej linii, można powiedzieć, że Adwent jest okresem, który przygotowuje nas do Bożego Narodzenia, ale przede wszystkim jest okresem wyznawania wiary w obecność Jezusa Chrystusa. Adwent nie jest więc dla Niego, jest dla nas. Adwent to Jego przyjście dwa tysiące lat temu w Noc Betlejemską. Adwent to również ten moment na horyzoncie, kiedy przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Lecz adwent to przede wszystkim przyjście teraz. Jako ludzie wierzący zostaliśmy ochrzczeni. Ale to nie tylko kiedyś, dwadzieścia czy pięćdziesiąt lat temu. Chrztus nas zanurzył w śmierć Chrystusa i w Jego Zmartwychwstanie, ale nie dwa tysiące lat temu. Jesteśmy zanurzeni w Jego śmierci i zmartwychwstaniu dzisiaj. Co jeszcze bardziej i wyraźniej widać w Eucharystii: to nie tylko dwa tysiące lat temu Jezus był w wieczerniku, to dziś, teraz, Jezus w Wieczerniku przemienia chleb w swoje Ciało i przychodzi.

**BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI**

Rocznica sakry i ingresu bp. Andrzeja Dzięgi

## Pięć lat posługi

W piątą rocznicę sakry i ingresu biskupa sandomierskiego Andrzeja Dzięgi, 24 listopada br., została odprawiona uroczysta Msza św. w bazylice katedralnej w Sandomierzu.

Eucharystii przewodniczył bp Andrzej Dzięga, który dziękował Bogu za 5 lat posługiwania biskupiego w diecezji sandomierskiej. – Wielbię dzisiaj Boga za wiarę, nadzieję i miłość świętego Kościoła sandomierskiego, za jego dziś, którego znakiem jest całe prezbiterium, wszystkie ruchy i stowarzyszenia i codzienna wiara Bożego ludu. Dziękuję też za wszystkich, którzy w minio-



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Po Mszy św. bp Andrzej Dzięga przyjmował od delegacji podziękowania za dotychczasową posługę w diecezji

nych 5 latach stali przy mnie, w których modlitwy i pomocy Bóg pozwolił mi korzystać dla dobra Bożego ludu – mówił bp Dzięga. Eucharystię celebrowali także biskupi Marian Zimałek

i Edward Frankowski oraz 70 księży. Po Mszy św. liczne delegacje z całej diecezji złożyły życzenia i wyraziły wdzięczność bp. Andrzejowi Dziędze.

**DW**

Poświęcenie nowej nawy

## Świątynia nabiera kształtu

Świątynia najmłodszej tarnobrzkiej parafii pw. Chrystusa Króla rozrasta się i pięknieje.

W wigilię odpustu miała miejsce uroczystość poświęcenia nawy kościoła parafialnego, którego dokonał biskup sandomierski Andrzej Dzięga. We Mszy św. sprawowanej przez proboszczów tarnobrzkiej parafii pod przewodnictwem ordynariusza, uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych z prezydentem miasta i jego zastępcami na czele. Szczególnymi gośćmi byli twórcy nawy –

projektanci, wykonawcy, autorzy wyposażenia wnętrza.

Wiele ciepłych słów padło pod adresem projektanta nawy inż. Jana Krawczyka oraz Henryka Wójcikowskiego, artysty rzeźbiarza mieszkającego w Stanach Zjednoczonych, autora krucyfiksu ustawionego w nowej części kościoła.

Południowa nawa, pozwoliła na powiększenie skromnej kubatury, ale także nadała bryle świątyni, adaptowanej przecież z dawnego Młodzieżowego Domu Kultury, zdecydowanie sakralny charakter. **MW**

**Nowa nawa powiększyła w znaczący sposób przestrzeń kościoła**



MARTA WOYNAROWSKA

Koncert rockowy i zbiórka żywności dla dzieci

## Oślądzone święta

W naszym regionie ruszyła akcja „Pomóż dzieciom przetrwać zimą”. Prowadzą ją wolontariusze. Zebrano mnóstwo żywności i zabawek dla dzieci z biednych rodzin.

W supermarketach ochotnicy zbierali do wózków żywność, jaką przekazywali klientom. Wchodzący do sklepu otrzymywali ulotki z informacją o akcji, wychodząc mogli przekazywać dary.

– W ubiegłym roku udało się zgromadzić dwie tony żywności – powiedziała kierująca akcją w Stalowej Woli Katarzyna Bielenia z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

W Stalowej Woli organizatorzy akcji wybrali także Miejski Dom Kultury na jeden z punktów zbiórki. Zbiórka prowadzona będzie także 8 grudnia podczas finału Festiwalu „GO Rock”.

**RD**

**Skrytka była w piwnicy.** Prowadziło do niej tajemne wejście, ciągle zamknięte i pilnowane przez groźnego psa.

tekst i zdjęcia  
**ANDRZEJ CAPIGA**

**K**iedy w Zaklikowie pojawił się niespodziewanie autobus z Żydami, miejscowi wpadli w panikę. Bali się, że przyjezdni przybyli odbierać im majątki.

#### Koszerne sąsiedztwo

Do 1942 r. w Zaklikowie mieszkało prawie trzy tysiące

Żydów, którzy stanowili ponad czterdzieści procent miejscowej ludności. Żyli tutaj od dawna. Kroniki wspominają o ich pobycie już w 1676 r. Tak zwane pogłówne płacono wówczas 75 Polaków i 17 Żydów.

Żydzi nie cieszyli się sympatią. Zarzucano im, iż rugują Polaków z handlu, podnosząc przy okazji ceny produktów. Do nich należały drobne młyny, kaszarnie oraz olejarnie. Również rzemiosło było przez nich opano-

wane. Murarstwo prawie w stu procentach. Dużo było szewców, krawców i stolarzy.

– Dobrze pamiętam Zaklików z moich dzieciennych lat – wspomina w swoich zapiskach z przeszłości nieżyjący już Henryk Nieścior, zaklikowianin. – Miasteczko na wpół żydowskie. Szczególnie targi w każdą środę utkwiły mi w pamięci. Rynek nie był wówczas brukowany. Żydowskie kozy chodziły po nim, zjadając porzucone resztki. Ży-

dówki sprzedawały śledzie na dzwonka.

W Zaklikowie działała żydowska organizacja wojskowa. Jej członkowie nosili brązowe mundury z niebieskimi wypustkami na kołnierzu. Idąc na ćwiczenia, zawsze śpiewali piosenkę zaczynającą się od słów: „Do Palestyny, do tej pięknej krainy, pojedziemy wraz”.

#### Zaklikowski Holocaust

Niemcy obeszlę się z miejscowymi Żydami podstępnie

# Strach przed

„Do Palestyny, do tej pięknej krainy, pojedziemy wraz”

**Macewy na zaklikowskim kirkucie**





dziemy wraz”

# jarmułka

i okrutnie. Najpierw różnymi sposobami wyciągnęli od nich kosztowności. Potem męczono ich pracą w kamieniołomach. W końcu w lipcu 1942 r. wszystkich zgromadzili na zaklikowskim rynku. Stamtąd, pod osłoną żandarmerii, granatowej policji oraz Ukraińców będących na usługach Niemców odprowadzono ich na stację kolejową. Tam na Żydów czekały już podstawione wagony.

Po drodze na stację trup słał się gęsto: ktokolwiek wywrócił się, był tratowany przez pozostałych, ktokolwiek wychylił się z szeregu, padał od kuli konwojentów. Do usuwania nieżywych zatrudniono Polaków z furmankami. Zwłoki wywożono na miejscowy kirkut. Zewsząd dochodził niesamowity krzyk i lament.

Radę żydowską i policję na początku oszczędzono, zamykając ich w bożnicy, później rozstrzelano ich na skraju miasteczka.

PAMIĘCI  
POMORDOWANYCH  
ŻYDÓW ZAKLIKOWSKICH

Mimo iż za ukrywanie Żydów groziła śmierć, znaleźli się tacy, którzy pomagali ocalałym z pogromu przetrwać lata wojny. Jednym z nich był mieszkaniec Zaklikowa Władysław Piast, z zawodu stolarz (zajmował się wyrobem trumien). Mieszkał na rynku, w sąsiedztwie posterunku niemieckiej żandarmerii.

W lipcu 1942 r. zgłosiło się do niego dwoje cudem uratowanych Żydów – ojciec z córką. Prosilili o schronienie. Władysław Piast ukrywał ich do końca okupacji. Skrytka była w piwnicy. Prowadziło do niej tajemne wejście, ciągle zamknięte i pilnowane przez groźnego psa. Po wojnie dwójka Żydów wyjechała do Izraela. W nagrodę za uratowanie przekazali dobroczyńcy dom z placem. Cały czas utrzymywali z nim korespondencję, nazywali ojcem.

## Mojeszowe powroty

Żydzi pojawiają się w Zaklikowie po to tylko, aby wspominać. Zależy im bardzo na przywróceniu należnego wyglądu kirkutowi oraz odbudowaniu



synagogi. Kirkut znajduje się na niewielkim wzgórzu, tuż za rzymskokatolickim cmentarzem. Spoczywa tutaj kilka tysięcy Żydów. Restauracja cmentarza nie należała do łatwych zadań; większość nagrobków była poważnie zniszczona lub zdewastowana, ale przy dużych nakładach finansowych można było w końcu przywrócić ich pierwotną postać.

W tym roku do Zaklikowa przybyło kilkunastu Żydów. Odwiedzili odnowiony już cmentarz, pomodlili się nad grobami bliskich. Starsi zapuszczali się również między stare zabudowania i znane im z dzieciństwa zaułki. Rozmawiali też z mieszkańcami Zaklikowa, spotykając się w wielu przypadkach z przejawami dużej życzliwości.

Sprawa odbudowy synagogi jest o tyle skomplikowana, iż w miejscu, gdzie kiedyś stała, obecnie znajdują się disco „Geyzer” oraz Gminny Ośrodek Kultury. Zresztą Żydzi pogodzili się już chyba z faktem, iż bożnicy nie odzyskają.

Niestety, od czasu do czasu w Zaklikowie odzywają się antysemickie nastroje. Tak było na przykład z odmową umieszczenia na budynku dyskoteki tablicy pamiątkowej. Po wielu perypetiach umocowano ją w końcu wstydliwie na bocznej ścianie siedziby straży pożarnej. Trzyjęzyczny napis – po hebrajsku, an-

**W tym budynku Władysław Piast ukrywał żydowską rodzinę**

gielsku i polsku – głosi, że tablicę umieszczono na wieczną pamiątkę deportacji zaklikowskich Żydów w 1942 r. Niestety, została ona wkrótce przeniesiona, w obawie przed dewastacją, do środka budynku.



**MOIM ZDANIEM**

RYSZARD POLAŃSKI

wójt gminy Zaklików

Naszym obowiązkiem jako gminy jest dbanie o należyty stan miejsc pochówku mieszkańców. Dodatkowo cmentarz żydowski leży na terenie gminy. Spoczywa tam około trzech tysięcy osób. Pieniądze na przywrócenie go do stanu pierwotnego przeznaczyły samorząd oraz społeczność żydowska, głównie z Izraela. Macewy, które pojawiły się na cmentarzu, wcześniej tworzyły podłogę w koszarach SS!!! Wśród macew postawiliśmy także pomnik poświęcony pomordowanym Żydom. Pieniądze na ten cel wyłożyli wyznawcy mojeszowej religii. W najbliższym czasie zamierzamy też odnowić mogiłę na osiedlu Krzywe w Zaklikowie, gdzie spoczywają zamordowani przez hitlerowców Romowie.

**Pomnik poświęcony pomordowanym Żydom**

Wnuczka Wyspiańskiego pochwaliła nizańską premierę „Wesela”

## Wspaniale nosić takie nazwisko

Rozmowa z **Dorotą Wyspiańską-Zapędowską**, wnuczką Stanisława Wyspiańskiego, twórcy „Wesela”.

*ANDRZEJ CAPIGA: Być wnuczką Stanisława Wyspiańskiego to na pewno nie tylko powód do dumy, ale także duże wyzwanie.*

DOROTA ZAPĘDOWSKA-WYSPIAŃSKA: – Z pewnością. Mój dziadek był nie tylko osobą bardzo utalentowaną, ale również wielkim patriotą. Dlatego noszenie takiego nazwiska to coś wspaniałego, ale ono również bardzo zobowiązuje. Chciałoby się przy tym odziedziczyć chociaż jedną setną geniuszu dziadka. A tu niestety nikomu, może tylko po części mojemu ojcu, też Stanisławowi, nie było to dane.

*A w Pani przypadku? Czy ani odrobina talentu dziadka nie przypadła Pani w spadku?*

– Dziadkowi nie mogłabym dorównać, chociaż muszę się pochwalić, że od niedawna zaczęłam pisać. Piszę wspomnienia. Jest ich tak dużo, iż trudno wszystkie ogarnąć. W dodatku w tym roku przypada setna rocznica śmierci dziadka. Jest tyle różnorodnych imprez i spotkań, o których także chciałabym napisać. Moim zamiarem jest, aby te wspomnienia stały się swoistą kroniką rodziny. Głównym źródłem informacji są opowiadania mojej mamy i ojca. Niestety, nie maluję jak dziadek i na pewno już nie będę.

*Jak na wnuczkę Wyspiańskiego, który zmarł przecież sto lat temu, wygląda Pani bardzo młodo. Wprost nie chce się wierzyć...*

– To naprawdę może wydawać się mało prawdopodob-



ne. Jednak trzeba wziąć pod uwagę, iż mój ojciec ożenił się bardzo późno; miał dopiero 45 lat i był aż o 22 lata starszy od mojej mamy. Jestem więc dzieckiem bardzo dojrzałego pana. Urodziłam się w 1949 roku. Mimo iż nie znałam dziadka osobiście, zachowałam o nim wiele wspomnień.

*A jak zapamiętała Pani ojca?*

– Ojciec był bardzo skromny i nie lubił wszelkich uroczystości związanych z rocznicami dziadka. Czuł bowiem ogromny ciężar jego talentu, czuł się przez to niedowartościowany.

*Czy ma Pani jakąś cenną pamiątkę po dziadku?*

– Nie mam żadnej! Wszystkie prace Stanisława Wyspiańskiego są narodową własnością.

*Główne uroczystości upamiętniające setną rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego odbędą się w Krakowie. Proszę powiedzieć, jak one będą wyglądały?*

– Rozpoczną się 28 listopada uroczystą Mszą św. na Skałce u ojców paulinów, tam gdzie w krypcie zasłużonych spoczywa mój dziadek. Będzie ją odprawił kardynał Stanisław Dziwisz. Dostałam oczywiście zaproszenie od prezydenta Krakowa z prośbą o wygłoszenie paru słów. Przygotowałam przemówienie o dziadku i jego związku z Józefem Piłsudskim. Wspomnę w nim również oczywiście o moich wrażeniach z premiery „Wesela” w Nisku. Oceniam ją naprawdę bardzo wysoko. ■

Rozstrzygnięcie szkolnego konkursu literackiego

## Młodzi poeci

W Państwowej Szkole Podstawowej nr 7 w Ostrowcu Świętokrzyskim odbyło się rozstrzygnięcie drugiej edycji konkursu literackiego, w którym udział wzięli uczniowie z klas czwartej, piątej i szóstej.

Rozstrzygnięcie konkursu dokonało się podczas wieczornicy poetyckiej, której tematem przewodnim były myśli o sensie ludzkiego życia i przemijaniu, wyrażone w słowach Karola Wojtyły z „Tryptyku rzymskiego”: „To przemijanie ma sens, ma sens”. W pierwszej części tego pełnego

nastroju spotkania, dzieci i młodzież przedstawiły program słowno-muzyczny, w trakcie którego recytowane były wiersze m.in. ks. Jana Twardowskiego i przytaczane fragmenty tekstów Jana Pawła II o tematyce przemijania i śmierci. W drugiej części natomiast rozstrzygnięto konkurs i wręczono nagrody laureatom i wszystkim wyróżnionym. Uczestnicy wieczornicy mieli okazję, aby wysłuchać nagrodzonych tekstów młodych poetów, które zostały opublikowane w tomiku wierszy pt. „Listopadowa zaduma”.

KS. MICHAŁ SZAWAN



Młodzież i dzieci z PSP nr 7 przedstawiają program słowno-muzyczny

Wystawa Krzyży w Gościeradowie

## Pochyleni przed krzyżem

W kościele parafialnym w Gościeradowie można obejrzeć wystawę krzyży. Ich autor Zbigniew Józwiak jest profesorem UMCS w Lublinie, z wykształcenia biologiem, z zamiłowania artystą grafikiem.

Krzyże, których na wystawie jest około czterdziestu, zostały wykonane w latach 1972–2005 w linorycie i techniką mieszaną. Opisują one znaczące wydarzenia z historii naszego narodu oraz osobiste przeżycia samego autora. Można obejrzeć m.in. krzyż poświęcony solidarności w kształcie kotwicy, wyrażający podwójną nadzieję, oraz krzyż z otwartą księgą Ewangelii, upamiętniający odejście Jana Pawła II. Mottem całej ekspozycji są słowa poety Ser-

giusza Riabinina: „Chyl się przed krzyżem jak najniżej, jeżeli rosnąć masz najwyżej”. Oddają one w pełni charakter wystawy oraz zamierzenie samego autora, dla którego tajemnica krzyża stała się kluczem do odczytywania historii narodów i każdego człowieka. Otwarcia dokonał sam autor. Gospodarz spotkania ksiądz dziekan Andrzej Kątek podkreślił, że ekspozycja jest okazją, by na nowo przeżywać obecność Chrystusa w tajemnicy krzyża. Młodzież z parafii przygotowała montaż słowno-muzyczny o tematyce krzyża. Głównym organizatorem wystawy, którą można oglądać do 11 grudnia, jest Stowarzyszenie Przyjaciół Gościeradowa.

KS. MICHAŁ SZAWAN





Uczestnicy spotkania oddają hołd ofiarom Holocaustu na cmentarzu żydowskim

Oddali hołd bohaterom

## Sprawiedliwi staszowianie

W rocznicę likwidacji staszowskiego getta przedstawiciele władz samorządowych powiatu i gminy, Staszowskiego Towarzystwa Kulturalnego, Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach oraz Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów oddali hołd ofiarom Holocaustu.

Podczas uroczystości odsłonięto tablicę „Sprawiedliwym wśród narodów świata”.

8 listopada 1942 r. na rozkaz Szilda, komendanta akcji wysiedleńczej, gestapowcy dokonali zagłady staszowskich Żydów. 5 tysięcy przerażonych mężczyzn, kobiet i dzieci zebrano w rynku przed ostatnim marszem ku śmierci. Bezbronni, ślaniający się na nogach Żydzi wyruszyli do Treblinki. Ci, którzy pozostali w getcie i próbowali schronić się w domach, zostali natychmiast rozstrzelani przez hitlerowców.

Dramatyczna sytuacja Żydów wywoływała różne reakcje wśród mieszkańców Staszowa. Jedni zostali obojętni, inni – narażając życie własne oraz rodzin – ratowali życie prześladowanym.

23 Sprawiedliwych mieszkańców ziemi staszowskiej dało przykład męstwa i miłości. Ci bohaterowie – Leokadia Dajtrowska z rodziną czy Maria Szczecińska, która uratowała 16 osób – szli za głosem serca, który im podpowiadał: „Co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie”. Udowodnili, że w pełnym okrucieństwie świata znajdują się również osoby naprawdę potrafiące kochać drugiego człowieka. Uczestnicy spotkania oddali im hołd i odsłoniли pamiątkową tablicę, podkreślając zarazem, że takich szlachetnych osób było znacznie więcej.

Staszowscy Sprawiedliwi zostali już uhonorowani w ubiegłych latach.

**DOROTA SOBOLEWSKA-BIELECKA**

Dla harcerzy z Komendy Hufca ZHP im. T. Kościuszki w Staszowie Sprawiedliwi są symbolem męstwa i odwagi



**KOMENTARZ TYGODNIA**  
PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

## Prowincja czeka...

Czy po ostatnich wyborach parlamentarnych nasz region może zostać potraktowany przez władzę rządową jak teren stracony? Propozycja prominentnego polityka partii rządzącej o skreśleniu z planów budowy prowadzącej przez Świętokrzyskie i Podkarpacie trasy szybkiego ruchu S74 może świadczyć, że tak właśnie się stanie. Kiedy po wyborach napisałem o tych planach na łamach GN, natychmiast zadzwonił do mnie znajomy działacz Platformy Obywatelskiej. Gorąco zapewnił, że lokalni parlamentarzyści „nie odpuszczą” rządowi i że ta bardzo ważna dla regionu droga powstanie. Kiedy? Na to kluczowe pytanie odpowiedzieć jednak nie potrafił. Tak jak na kolejne, dotyczące finansowego wsparcia innych połączeń komunikacyjnych wschodniej Polski z centrum kraju.

Piszę o tym w euforii, jaką przeżywają kibice piłkarscy po awansie naszej drużyny do finałów Mistrzostw Europy, które odbędą się w przyszłym roku w Austrii i Szwajcarii. A przecież Polska i sąsiednia Ukraina, za ponad cztery lata, będą gospodarzami kolejnych mistrzostw piłkarskich. Główną „bramą wjazdową” dla kibiców zza wschodniej granicy będą wtedy województwa podkarpackie, świętokrzyskie i małopolskie. Chyba nikt, kto poważnie myśli o sukcesie organizacyjnym tego wielkiego przedsięwzięcia, nie może kierować się względami politycznymi, np. wstrzymując finansowanie ważnych nie tylko dla tych regionów inwestycji komunikacyjnych. Zasada, że „na złość mamie odmrozę sobie uszy”, jest zasadą niepoważną. Nie tracę nadziei, że nowa ekipa nie zechce stosować tej zasady wobec ściany wschodniej.

Może Czytelnicy pomyślą, że mam jakąś obsesję na punkcie rządu PO-PSL. Nic bardziej błędnego. Sam trochę pomagałem jednemu z kandydatów PO do Senatu, uważając, że jego wiedza ekonomiczna i znajomość potrzeb regionu może gwarantować to, że nie będziemy w Warszawie traktowani po macoszemu. Niestety, mój kolega senatorem wybrany nie został, ale wierzę, iż w inny sposób wesprze nasze samorządy w ich staraniach o środki inwestycyjne. Bo przecież w przyszłym roku powinien ruszyć do biednych regionów Polski wschodniej szeroki strumień unijnych środków. I wtedy każde wsparcie dla władz lokalnych będzie po prostu bezcenne. (Powtarzam – jak modlitwę – stoimy przed niebywałą szansą zrobienia cywilizacyjnego skoku. Szansą wprost niewyobrażalną, na miarę powojennego planu Marshalla).

Dzisiaj żyjemy jeszcze w atmosferze powyborczej – trwa wymiana kadr niemal we wszystkich instytucjach publicznych. Kiedy te wręcz rytualne igrzyska się skończą, przyjdzie rządowi i nowym wojewodom zmierzyć się z polską rzeczywistością. Nie tylko szklanych warszawskich drapaczy chmur i ekskluzywnych galerii handlowych, ale zaniedbanych przez dziesiątki lat małych miasteczek i wsi. Tu też żyją ludzie, którzy chcą dobrej pracy, niezawodnej opieki medycznej i przyzwoitych dróg...

## PANORAMA DUSZPASTERSTW

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Sandomierskiej

## Młode orły

Od blisko 15 lat członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Sandomierskiej mówią: „gotów!”, „gotów do służby Bogu i Ojczyźnie”.

– Po reaktywowaniu KSM w Polsce w 1990 r., w naszej diecezji ponownie je erygował bp Wacław Świerżawski dekretem z 3 maja 1993 r., wpisując je znów w duszpasterskie i społeczne życie diecezji – mówi ks. Jacek Uliasz, asyent kościelny KSM DS. I tak rozpoczęła się na nowo, przetrwana na ponad pół wieku, praca wśród młodzieży, a także w swoich lokalnych społecznościach i parafiach. Dzisiaj funkcjonuje ponad 30 oddziałów, skupiających blisko 360 członków oraz ok. 400 kandydatów.

– W uroczystości Chrystusa Króla, tj. 25 listopada, w święto patronalne KSM, w sandomierskiej katedrze nowi członkowie złożą przyrzeczenia – dodaje ks. Jacek Uliasz. – Ta chwila to wielka radość dla nas.

### Wychować dobrych obywateli

– KSM powinien angażować się w działalność publiczną – stwierdza ks. Marian Kondysar, członek honorowy KSM DS. – Ma wychowywać i przygotowywać młodych do kompetentnego dzia-



ARCHIWUM KSM

łania i podejmowania ról politycznych i samorządowych. Tacy ludzie już są, ale powinni być bardziej widoczni. Młodzież z KSM jest obecna w parafiach, ale niestety nie znam nikogo, kto byłby burmistrzem wywodzącym się ze stowarzyszenia – dodaje. Rozwój sandomierskiego KSM, angażowanie się coraz liczniejszej grupy młodzieży, wykazującej zainteresowanie sprawami społeczno-politycznymi, a przy tym odznaczającej się dużą dozą samodzielności działania, pozwala jednak patrzeć z optymizmem, że niebawem w gronie radnych, parlamentarzystów znajdą się członkowie stowarzyszenia. – Zarząd diecezjalny i młodzież na szczeblu parafialnym wykazują się ogromną odpowiedzialnością i wprost godną podziwu samodzielnością. Wyraźnie trzeba podziękować również tym księżom oraz świe-

**W wigilię uroczystości Chrystusa Króla, patronalnego święta KSM, w sandomierskiej katedrze przyrzeczenie złożyło 17 nowych członków**

ckim, którzy współpracują z KSM. Ich praca jest nieoceniona w zakładaniu i prowadzeniu oddziałów – podkreśla ks. Jacek Uliasz.

– Bardzo się cieszę, gdy widzę, że młodzież sama się organizuje i czuje się odpowiedzialna – zauważa Natalia Kopec, prezes Zarządu Diecezjalnego KSM DS. – Jest idealnie, gdy opiekunowie, księża, katecheci, rodzice, pomagają w tych działaniach, są obecni.

Znaczącą rolę w przygotowaniu młodych do obywatelskiego życia odgrywa powstały przy KSM w 2002 r. Fundusz Wspierania Wychowania Patriotycznego Dzieci i Młodzieży „Patria”, który dofinansowuje programy wychowawcze, wpa-

jające młodym miłość Ojczyzny.

### Troska o innych

Młodzież z KSM mocno angażuje się w pomoc potrzebującym – zarówno ludziom ubogim, jak i dzieciom z domów dziecka. Jednym z głównych celów wspomnianego już wcześniej funduszu „Patria” jest m.in. organizowanie pomocy materialnej osobom dotkniętym biedą.

Sandomierscy KSM-owicze od 1999 r. obecni są również na Ukrainie. Pomogli otoczyć opieką ponad 110 podopiecznych z Domu Dziecka w Załuczu, którzy wymagają szczególnej troski – wielu z nich to osoby niepełnosprawne lub dotknięte ciężkimi schorzeniami. Dzięki współpracy sandomierskich wolontariuszy, którzy pomagali tamtejszemu proboszczowi ks. Janowi Radoniowi oraz siostrze szarytkom, placówka została wyremontowana, wyposażona w niezbędny sprzęt oraz wsparta pomocą wychowawczo-terapeutyczną.

Owoce pracy z młodzieżą ukraińską było powstanie w 2004 r. Katolicko Towarzystwa Młodoci na Ukrainie. Aktualnie KTM liczy 33 członków i ok. 50 kandydatów.

### Przygotowania do jubileuszu

W maju przyszłego roku przypadnie okrągła rocznica – 15 lat funkcjonowania KSM w naszej diecezji. Młodzież skupiona w stowarzyszeniu już rozpoczęła przygotowania do tej uroczystości. – Na pierwszym miejscu stawiamy przygotowania duchowe – zaznacza ks. Jacek Uliasz. – Stąd peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny, patronki KSM, w oddziałach.

W ramach przygotowań do jubileuszu delegacja KSM wzięła udział w czerwcu tego roku w pielgrzymce „Sentire cum Ecclesia” do Rzymu, inaugurując tym samym świętowanie swojego 15-lecia. KSM-owicze modlili się m.in. przy grobach Apostołów oraz papieża Jana Pawła II. Ogromnym przeżyciem było uczestnictwo w audiencji generalnej Benedykta XVI, od którego otrzymali osobisty podpis do „Księgi Pokoleń Jana Pawła II”. Pielgrzymi w podziękowaniu złożyli Ojcu Świętemu dar w postaci ozdobnej wazy, upamiętniającej jubileusz sandomierskiego KSM.

**MARTA WOYNAROWSKA**

Więcej informacji na temat działalności KSM w naszej diecezji na stronie [www.ksm.sandomierz.opoka.org.pl](http://www.ksm.sandomierz.opoka.org.pl). Adres Biura: ZD KSM: pl. św. Wojciecha 4, tel. 015 644 58 67